GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. W Piątek dnia 7. Maja. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Maja.

Kuryer warszawski następnie donosi o zawczorajszém zdarzeniu: Dwóch młodych Podoficerów Kozackich pokłuciwszy się, pyjedynkowali się téjże nocy między godziną 1szą a 2gą za oberzą w Łazienkach Królewskich w bliskości szopy, w któréj jest laboratoryum artyleryczne bateryi konno-kozackiéj. Jeden z tych Podoficerów został zabity, drugi ciężko raniony, bez nadziei pozostania przy życiu. Wkrótce po takowych wystrzałach, nastąpiła explozya materyałów prochowych i złożonych tamże części fajerwerków; wybuch i huk były bardzo mocne; szopa zupełnie zniszczona i w téjże chwili powstał ogień; lecz natychmiast przybyła Straż ogniowa, dzielnym ratunkiem nawet w chwili pękania granatów, ugaszała płomienie sikawkami, tak, iż wkrótce zagrażający znacznemi szkodami pożar, został uśmierzony. Nikt przy tém zdarzeniu dzięki Bogu nie utracił życia, ani téż został ranionym. Z armat tamże będących żadna nie została uszkodzoną. W skutku huku i wstrząśnienia, w zabudowaniach przyległych pękły szyby, w niektórych domach usunęły się dachówki.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Kwietnia.

Postanowioną teraz rzeczą, że Cesarzowa chociaż na zdrowiu bardzo zapada, tego roku jednak do Niemiec nie wyjedzie, słychać, że tylko Cesarz na manewrach pruskich obecny będzie. — Xiążę Emil Heski zeszłego tygodnia spadł ze schodów w pałacu zimowym, nie odniósł jednak wielkiego uszkodzenia. — Już z dawniejszych gazet zapewne dowiedziałeś się Pan, że tu wielki brak pieniędzy panuje i że rząd nową pożyczkę w Amszterdamie zaciągnąć postanowił. Usiłowano już zeszłego roku niedoborowi zaradzić przez wydanie wexli bankowych i skarbowych; podobnie muszą od roku bieżącego właściciele kopalni w Uralu i sybyrskich górach daleko wyższy podatek opłacać; budowy cerkwi Św. Izaka, eremitażu i innych gmachów cesarskich na czas niepewny zaniechano. — Stósownie do listu z Pekingu nowa missya rossyjska szczęśliwie tam przybyła; kiedy stara powróci nie wiadomo jeszcze. Z wielką ciekawością wyglądamy tu powracających, którzy zapewne mnóstwo ciekawych nowin przywiozą. — Wojna z Czerkiesami tego roku z wielką ma być prowadzona energią i wyprawa ta do najznakomitszych należeć będzie; wymierzona jest mianowicie przeciw Abhazom, Cze-

czeńcom i Lesghiom, między którymi znowu osławiony fanatyk Schamil się ukazał; mają być równocześnie z wielu stron zaczepieni; d. 1. Maja działania wojenne zacząć się mają. Doświadczeni Generałowie oświadczają się przeciw zakładaniu twierdz nad wybrzeżem czerkieskiém, bo te nie są niczém innémi, jak blokhuzy, wałami z ziemi usypanémi otoczone. Ponieważ załogi pod ziemią mieszkać muszą, większa część żołnierzy jest chora a skoro słońce zajdzie, wszyscy niemal wzrok tracą i stają się prawie ślepymi. Twierdze te mogą być wszystkie, skoro się flotta jaka nieprzyjacielska na morzu Czarném ukaże, w okamgnieniu przez ogień okrętów zniszczone. Ponieważ Czerkiesy zazwyczaj tylko oficerów na cel biorą i do tych mianowicie strzelają — w roku zeszłym przeszło 100 oficerów rossyjskich poległo, — dla tego teraz żołnierze prości otrzymają mundur do oficerskiego bardzo podobny. Podług rozkazu dziennego, niedawno temu ogłoszonego, każdy oficer przynajmniéj jednę wyprawę, t. j. od Maja aż do Października, przeciw Czerkiesom odbyć zobowiązany.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Kwietnia.

Stojące pod namiotami fortyfikacyi wojska nader surowy otrzymały rozkaz. Rozkaz dzienny zaleca: Każdy do załogi obwarowania Paryża należący żołnierz, spotkany w stolicy bez pozwolenia, zostanie ujęty, do swego korpusu odprowadzony i tam surowo ukarany. Pułkownicy tych pułków powinni być bardzo ostróżni pod względem próźb o takowe pozwolenie, nie mogące trwać dłużéj nad 36 godzin. Dla zapobieżenia przekroczeniu tego rozkazu, stoją przy bramach różnych rogatek kaprale na straży dzień i noc i tylko za okazaniem karty pozwolenia, podpisanéj przez Komendanta placu Paryża żołnierza do miasta wpuszczają.

G a z e t t e d e s T r y b u n e a u x donosi z T u l l e d. 21. Kwietnia: »Proces Pani Laffarge o kradzież dyamentów wyznaczony został na d. 29. b. m. Postanowiono, że na tém posiedzeniu sprawy saméj roztrząsać nie będą; wezwano bowiem tylko Panią Laffarge, aby się dowiedziała o dniu, w którym się właściwy proces rozpocznie i świadkowie z obu stron wezwani zostaną. Spodziewają się, że albo obrona, albo publiczne Ministeryum ważne, już rozpoczęte pytanie wniesie. Pytanie to, jak powiadają, wielu członków Trybunału żywo zajmuje. Głoszą, iż Pani Laffarge zamyśla o rekursie do kilku sędziów, tworzących sąd appellacyjny Trybunału policyi poprawczéj. Zresztą mniemają powszechnie, iż Pani Laffarge na tém pierwszém posiedzeniu osobiście stanie. Gdyby więc Trybunał miał zawyrokować dalsze toczenie się processu, sprawa ta zapewne na trzy miesiące odroczoną zostanie, aby publiczne Ministeryum i obrońcy mieli czas do wezwania świadków. Pan Clavet z Algieru zapewne zapozew otrzyma; ale niewiadomo jeszcze, czyli publiczne Ministeryum Pana Claveta z Mexyku wezwie. W takim razie trzechmiesięczna odwłoka za krótkąby była. Pani Laffarge postanowiła bronić się do ostatniego; liczy ona na swoję odwagę i na odzyskane znowu zdrowie i dla tego do upadłego walczyć pragnie. Publiczność z równą wygląda ciekawością wypadku tego processu, jak niegdyś processu o otrucie.«

K o n s t y t u c y o n i s t a zarzuca dziś Ministeryum, iż samo pobłażaniem swojém jest winne, jeżeli stronnictwo legitymistyczne codziennie śmielszém się staje i większéj nabiera otuchy i wzywa rząd, aby sobie z zwolennikami dawniejszego rządu na każdy przypadek ostrzéj postępował.

G a z e t t e d e F r a n c e dziś rano i na następny czwartek przed Sąd policyi poprawczéj zapozwano; oskarzają ją o fałszywe sprawozdanie o obradach sądowych. Pan Beryer podjął się obrony téj gazety.

Zdaje się być rzeczą pewną, iż obecność Arcybiskupów lugduńskiego, roueńskiego i arraskiego przy chrzcie Hrabi Paryża jest skutkiem długich układów. Arcybiskupi owi pod tym tylko warunkiem do Paryża przybyć przyobiecali, jeżeli na prawo Pana Villemaina w podrzędnym sposobie nauczania wzgląd miany nie będzie.

Darmes chorował przez kilka dni dość niebezpiecznie, lecz teraz ma się już lepiéj. Głoszą, iż jest zupełnie rzeski i o swoim processie wcale nie myśli.

G i e ł d a z d. 27. K w i e t n i a. Na początku giełdy dzisiejszéj starano się rencie francuzkiéj nowy nadać popęd, ale wkrótce musiano tego zaniechać. Powiadają, że się część robotników przy robotach fortyfikacyjnych zbuntowała i że oddział wojska z załogi tutejszéj pod broń wezwano. Pogłoska ta przecie się dotąd nie potwierdziła. Wstrzymała ona jednak bieg papierów i rentę o kilka centimów zniżyła. Spekulanci zresztą starają się przed końcem tego miesiąca likwidacye swoje uporządkować, ponieważ d. 1. i 2. Maja giełda z powodu wielkich uroczystości zamknięta będzie, a spekulanci lubią się zawczasu uprzątnąć, aby ich niespodziewane wypadki nie zaskoczyły.

(*Gaz. Powsz.*) — Można tu było już od lat kil-

ku wielki spostrzegać postęp w pobożności, ale podczas ostatnich zapust okazał się istotnie postęp w tém nadzwyczajny. Za restauracyi, kiedy nabożność systematycznie popierano, nie mogła się ona rozkrzewić; widziano wprawdzie często processye, w których wielu ludzi dystyngwowanych postępowało, ale opinia publiczna gardziła nimi jako obłudnikami z ambicyi, ludzie mający prawdziwe przekonanie modlili się w zaciszu domów swoich i taili zdanie swoje, aby ujść prześladowania. Ale obecnie szczególna w tém nastąpiła reakcya, pobożność stała się teraz formalnie modą, wywołującą zjawiska, które w Francyi bardziéj, niż w którymkolwiek innym kraju uderzają. Podczas kiedy za czasów rewolucyi prawie co rok jedno nowe wydanie Woltera wychodziło i każdy kupczyk tomik przynajmniéj dzieł tych miał w zanadrzu, aby dowieść, że jest człowiekiem oświeconym, teraz stało się nieprzyzwoitością choć wspomnieć tylko o tym pisarzu. Jak dawniéj się pytano, czyś tego lub owego widział aktora, tak się teraz pytają, czyś był na kazaniu u X. Bautain, albo X. Opata Ravignan, albo nowego prowincyała Dominikanów, i kościoły tak są pełne jak teatra puste. Sklepy przepełnione są krucyfiksami i świętymi z bronzu albo kości słoniowéj a księgarnie książkami do modlitwy z złotą okładką dla użytku dla dam, które do niezwykłego textu malowideł i rycin potrzebują. Najlepszą oznaką mody téj są ludzie, co sami w nic nie wierząc, jednak intolerancyę swę przeciw protestantom przy każdéj sposobności objawiają. Papież Innocenty w oczach professorów historyi stał się na raz niepokalanym a podczas kiedy dawniéj w dziejach Francyi opór duchowieństwa gallikańskiego przeciw Papieżowi za najświetniejszy symbol dążności narodowéj wystawiano, obecnie antiprotestanckiéj dążności staréj monarchii największą przypisują wagę. W miejsce piorunujących artykułów Konstytucyonisty przeciw Jezuitom nastąpiły równie zacięte deklamacye przeciw protestantom. Wynajdują dzień w dzień nowe ćwiczenia nabożeństwa, które starych ludzi, słynących z pobożności i bogobojności, zadziwieniem przejmują. Przygotowanie do pierwszéj komunii, dawniéj na dwa lata nauki ograniczone, teraz pod nazwą catechism de persévérance na 3 lata przedłużono, i widzim matki, co przez całe życie o niczém nie myślały, jak o żurnalu mód, prowadzące z miną pokorną skromne córy swoje do tych przed laty prawie nieznanych lekcyi. Właściciele kawiarń ofiarują teraz w dni postne same tylko potrawy postne a podczas ostatków widzieliśmy paniczów obrosłych brodą, co tylko ryby zajadali. Nazywam to wszystko modą, ponieważ ją tylko w wyższych klasach społeczeństwa spostrzegamy a o prawdziwém, szczerém przekonaniu ani śladu tam nie ma; w średnich klassach przynajmniéj między mężczyznami duch intolerancyi jeszcze się nie obudził. Duchowieństwo w ogóle umiarkowane; przykłady fanatyzmu rzadsze, niż za restauracyi, co zapewne ztąd pochodzi, ponieważ księży więcéj nie poniewierają. Dotychczas nie znalazł się między niémi mąż, któryby z tych pomyślnych okoliczności korzystał; owi strojni Abbés, co tu podczas postu kazania miewali, nie należą do rzędu ludzi mogących wielki wywierać wpływ; duchowieństwo francuzkie nie kształci uczonych, nawet Biskupi sami nauk teologicznych gorliwie nie popierają; zamiarem ich, mieć duchownych moralnych, przyzwoicie się zachowujących i miernie wykształconych, a dotychczas im się to téż udało. Naprózno starano się przywrócić zakon Benedyktynów i klasztor w Wandei w tym celu założono, mający na pierwszą próbę kontynuować Gallia Christiana; ale nic więcéj o tém nie słychać. Mogłoby być, że mąż znakomitych talentów duchownym interessom stanowczy kierunek by nadał; dotychczas wszelako nic o tém wszystkiem powiedzieć nie można, bo obecna dążność równie zniknąć może jak się zjawiła, albo też z czasem stać się przekonaniem i do fanatyzmu doprowadzić. Jakkolwiek bądź zjawiska te teraźniejszéj reakcyi ze wszech miar na uwagę zasługują.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Kwietnia.

W wydziale spraw zagranicznych odbyła się dziś rada gabinetowa, na któréj się wszyscy Ministrowie znajdowali, i na któréj się niezawodnie nad tém namyślano, co w skutek przyjęcia Howickowskiéj poprawki do irlandskiego bilu regestrowania wyborów uczynić wypada. W doniesieniu giełdowém ministeryalnego Globe wyrażono zresztą, iż wypadek wczorajszego przegłosowania na ceny papierów żadnego nie miał wpływu, bo nie można pomyśleć, aby wypadek ten mógł spowodować Ministeryum do zażądania dymissyi; owszem niektórzy umiarkowani politycy poprawkę Howickowską za istotne ulepszenie bilu poczytują. Z takowego oświadczenia dziennika ministeryalnego wnosićby należało, iż Ministrowie, choć się wczoraj poprawce téj sprzeciwiali, przecież następnie skłonnymi się do zmodyfikowania środka swego okazali. Że zaś nie jest zamiarem Torysów, przepuścić wniosek Lorda Howicka w téj formie,

w jakiéj go uczynił, okazuje się jawnie z ich mów w Izbie niższéj, a jawniéj jeszcze z rozpraw ich dzienników. „Standard“ otwarcie powiada, iż w ich jest teraz mocy zniweczyć do szczętu przy posiłkowaniu Lorda Howicka bil ministeryalny, a przy posiłkowaniu O'Connella znowu wnioski Lorda Howicka usunąć. Posiłkowanie zatém poprawki Howickowskiéj było z ich strony jedynie wybiegiem stronniczym, uchwalonym niezawodnie na licznie zwiedzanych zgromadzeniach, jakie się wczoraj u Sir R. Peela, a onegdaj u Lorda Stanleja odbyły. Dzienniki ministeryalne zarzucają także jeszcze tym dwom naczelnikom stronnictwa, iż podstępnie część zwolenników ministeryalnych od wczorajszego przegłosowania usunęli, układając tak krótkie mowy, jakich nigdy przy ważnych sprawach nie było, tak bowiem wielu członków sądząc, iż przegłosowanie późno dopiero w noc nastąpi, nie dość wcześnie w Izbie niższéj stanęło i już głosować nie mogło.«

Ministeryalny tygodnik Observer oświadcza, iż urlop Lorda Ponsonbego bynajmniéj nie ma politycznego powodu, lecz iż tylko w interessach prywatnych, jak już sobie dawno tego życzył, na dwa lub trzy miesiące do Anglii przybędzie, i że to całkiem do woli i rozwagi jego zostawiono, kiedy mu najdogodniéj będzie posadę swoję na czas niejaki opuścić.

W Pembrocke spuszczono z warstatu wielki wojenny parostatek „Geyser“ o sile 1050 beczek, który wkrótce gotów będzie do żeglugi i dźwigać ma działa wielkiego kalibru. Admiralicya w Pembrocke jeszcze cztery podobne statki zamówiła.

Margrabia Landsdowne prezes rady tajnéj, cierpiał przez kilka tygodni podagrę, teraz już wyjeżdża.

W tych dniach oficer dawniejszéj angielskiéj legii, który walczył w Hiszpanii pod członkiem parlamenmu Sir de Lacy Evans złożył mu w darze srebrne naczynie. — W odpowiedzi swojéj generał życzył oficerowi tryumfu sprawy, o którą walczyli.

Ubogie gminy West-Pennard, które niedawno ofiarowały Królowéj wielki sér, otrzymały wsparcia 200 funt. szterl.

Austrya.

Z Wiednia, d. 29. Kwietnia.

Rozmaite tu panują domysły o powodach podróży Cesarzowéj do Modeny i Lukki; tyle niezawodną, że przejście Xięcia dziedzicznego Lukki do innéj wiary nadzwyczajne sprawiło na całym półwyspie wrażenie. Temu Xięciu dostanie się téż z czasem Xięstwo Parma i Guastalla. Papieża takowe odszczepieństwo potomka hiszpańskiego królewskiego rodu mocno zmartwiło, i nasz dwór żywy w tym bierze udział.*)

*) Wiadomość tę wyjmujemy z Gazety Lipskiéj Powsz. Nr. 124. Komu tendencya pisma tego i duch je ożywiający są znajome, o nowinie téj powątpiewać sobie pozwoli, dopoki jéj skąd indąd nie potwierdzą.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym Gazety téj str. 623. slup lewy, wiersz 25, — zamiast: pozostaniecie zawsze stronnictwem, bez której i wbrew której kartę i t. d., czytaj: »Pozostaniecie stronnictwem, bez którego i wbrew któremu i t. d.«

Dodatek piętnasty, zawierający działania sejmowe.